Numer 6. LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1906. Rok I.

MŁODZIEŻ

CZASOPISMO POLSKIEJ MŁODZIEŻY IDEOWEJ.

Upaść może naród wielki,
Zginąć tylko nikczemny! — *Staszic.*

Cena 6 hal.

Nim potępisz — przeczytaj do końca!

Prenumerata roczna wynosi 1 kor. 20 h.

Wychodzi raz na miesiąc. Adres Redakcyi: Kraków, ul. Retoryka L. 9, II. p.

We wszystkich rzeczach duchowych nie może być innego celu, jak doskonałość.
St. Szczepanowski.

POBUDKA.

Dążność ludzkości, na drodze etycznego odrodzenia, zaznaczyła się i zaznacza coraz szybszym krokiem. A chcę tu mówić w pierwszej linii o rekrutujących się bez przestanku szeregach młodzieży, do których coraz więcej przekonywująco przemawiają szczytne hasła, w imię których mrówczą podjęli już pracę.

Polska młodzież zbyt poważnie pojmuje zadanie swoje i swoje obowiązki, względem teraźniejszości i przyszłości, by choć na chwilę zapomnieć mogła, że doskonaląc swego ducha — zbliża się do wolności!

Pracy w tak szlachetnym podjętej celu, uświęconym czystością serca i intencyj — pracy takiej błogosławi Bóg w wydajności obfitego owocu.

I nadzieja ożywia serce, ramiona zbroi w siłę na myśl, że nie setki, ale tysiące młodzieży imie się owej pracy ideowej. Przyznać dalej trzeba, że od ruchliwego już i czynnego życia młodzieży męskiej zbyt jaskrawo odbija niekiedy obojętność młodzieży żeńskiej. Smutny to objaw, który po części jest tylko koniecznem następstwem kierunku wychowania, jakiemu podlegają niemal wszystkie kobiety. Wiemy dobrze, że uczą nas wszystkiego, — prócz życia w społeczeństwie, tego, co dla Polki najważniejszą jest rzeczą. Poza sobą nic widzieć nam nie wolno, a ciasne pojęcie obowiązków zasklepiło nam dusze i ślepemi uczyniło na wiele ze spraw!

Nie uciekam się jednak do pesymizmu, bo i z pośród nas prąd reakcyjny uniósł wiele dzielnych jednostek i zerwałyśmy się do pracy.

I dzisiaj już lepiej, niż wczoraj, i wśród nas nie mały też zastęp gorliwych pracownic, które w dobrze zrozumiałem poczuciu obowiązku, czynny biorą udział w pracy nad odrodzeniem własnem i drugich, do tych to jednostek zwracam się z wezwaniem — nie ustawajcie! Idźcie dzielnie i ciągle naprzód w raz obranym kierunku — a idźcie przeświadczone o ważności odrodzenia etycznego, wpływajcie w tym duchu na wasze współkoleżanki, własnym przykładem zagrzewajcie do czynu dusze obojętne i budźcie te, które nie ocknęły się jeszcze!

Dziś nadszedł czas, kiedy więcej kobieta silną być musi — a siła jej leży w odrodzeniu etycznem! My nie tylko ludźmi szlachetnymi, ale obywatelkami, ale Polkami być winnyśmy. Nam trzeba stanąć do pracy społecznej na równi obok mężczyzny, by i własną cegiełkę dorzucić do budowy — szczęśliwszej przyszłości.

Przed nami szerokie pole do działania — chciejmy tylko nie lękać się trudów, chciejmy wyzyskać to, czem nas niejednokrotnie obdarowała natura: cierpliwość, łagodność, miłość etc., dodajmy do tego nakoniec silną wolę, której, jestem pewna, nie zbraknie nam, jeżeli prawdziwie uwierzymy w ideę.

Rozszerzajmy więc ideę nietylko w klasach, ale i w rodzinach naszych, ale i w towarzystwach. A kiedy dzisiaj to skromne pisemko »Młodzież« tchnie takim duchem i może nam wielce być pomocnem w tej pracy naszej nad odrodzeniem etycznem nas i naszych współkoleżanek — czytajmy więc »Młodzież« i dajmy czytać innym.

Nakoniec, kiedy zaprzągamy się do tej pracy wielkiej i świętej, nieśmy wszystko w ofierze — wszystkie skarby, które tak często nieraz ukryte są na dnie naszych serc, a które niegdyś wielką mogą stanowić cyfrę w ogólnym kapitale dobra!

Pamiętajmy zawsze, że celem wysiłków naszych — to upragniona świetlana wolność, to wolna, szlachetna, wielka duchem Ojczyzna nasza, pamiętajmy, że trud nasz i najmniejszy wysiłek w tym kierunku zbliża wielką chwilę wyzwolenia z przemocy wrogów! *Br. Chorążanka.*

N. Sącz, 10/XI 1906.

Do młodości.

Zanućmy pieśń,
ognistą pieśń,
co wstrząśnie światy!
Wyrzućmy z serc cmentarną pleśń,

Pomnijmy, że jeżeli dnia dzisiejszego zdrowo nie pojmiemy, zwichniemy sobie jutrzejszy...
August Cieszkowski.

Dobrzy nawet od złych wiele się nauczą — bo poznawszy ich błędy, naprawiają swoje.
Św. Hieronim.

niech wstanie nasz duch skrzydlaty,
niech tętno pobudzi dusz,
niech zrosi pustynną susz
i w piekła bezdenną cieśń
niech wtrąci wolności katy!
Myślą prostą, szczerą, silną,
przedrzyjmy ciemnoty mgłę,
niech się stanie nieomylną,
niech w się bożą weźmie skrę!
I bytu wiecznego tajniki niech zmierzy,
słoneczne niech skupia promienie!
I jasna, promiennna, niech światło rozszerzy,
i światu wywalczy zbawienie!
Rozniećmy uczucia płomienne ognisko,
niech strzela w niebiosa, niech ziemię zapali!
I życia szalone, krwiożercze igrzysko
miłością uświęci, jednością skrysztali!

Przez świata kwietną błoń
ciągną znędzniałe postaci,
targają mściwą dłoń
na swoich braci.
Tysiące ospałych cieni
błądzi wśród życia oparów,
marne złoto szczęściem mieni,
szydzi z uczuć, serca żarów.
Gdzież jedność, co światem rządzi?
Gdzie miłość, co czyny sądzi?
Niema jej, gdzie wieczna rozlega się skarga,
gdzie wieczny jęczy ból,
bo tam ją szalona chuć zemsty roztarga.
Niema jej, gdzie złoto — król.
Lecz tam jest, gdzie ducha nie stlała potęga,
duch czeka wiosny tchnień;
gdy wskrzesisz go, wnętrza dusz bratnich on [sięga
i wzmacnia życia pień.
A wskrzesić ducha potęgi
mogą tylko serc wulkany.
Więc nakształt ognistej wstęgi
okolmy cały świat!
Uczucia wszczepmy świeży kwiat
w zamartwiałe łany!
Niech szyderstwo krzywi lica
tych, co żyją, aby żyć.
Ci dla marnych chwil użycia
wolą myślą, sercem gnić.
Ale w nas tkwi boża skra,
nas nie zbrudził ziemi pył,
lecz niewoli gorzka łza
wlewa moc do naszych żył.
Więc ognisko stwórzmy młode,
gdzie serdeczne drżą płomienie —
hej, na życie, na swobodę,
rozpalmy je i promienie
rozprószmy, co świat podźwigną,
w locie myśl mędrca prześcigną,
rozjaśnią kłęby ciemnych mas,
w wężowe splecionych obręcze,
rozplotą je i z nich tęcze
myśli Bożej wniosą w świat...
Młodzi! Jutrzenki zbliżmy czas!

M.

Piętnaście prawideł.

Blisko sto lat upływa od chwili, gdy młodzież wileńska, powodowana miłością Ojczyzny i dobrem powszechnem, zjednoczyła się pod młodzieńczem hasłem szczęścia wszystkich do wspólnej pracy. Wiele stosunków uległo dotychczas zmianie, ale duch niezmienny pozostał taki sam, drżąc w nas i przebłyskując czasami w pojedyńczych, miłością nacechowanych czynach. Młodzież wileńska miała wiele zadań do spełnienia. Lecz dzisiaj, wobec bardziej zagmatwanego położenia, wobec przydługiego wstrząsania kajdanami zadanie nasze jest trudniejsze. Przedewszystkiem zadaniem naszem jest udoskonalenie siebie samych. Jest przejęcie się wzniosłymi ideałami ludzkości i polskiego społeczeństwa, najlepsze rozwinięcie naszych władz, słowem wszechstronny rozwój nas samych celem wpłynięcia na rozwój Polski i świata. Prawidła młodzieży wileńskiej są proste, szczere, dla każdego przystępne. Oby każdy przejął się niemi, a szczególnie, aby je w życiu wypełniał, bo słowo bez czynu martwe jest.

Piętnaście prawideł
postępowania dla młodzieży, należącej do Zgromadzenia Przyjaciół pożytecznej zabawy, nakreślonych na majówce dnia 17 maja 1820 r. w Wilnie.

1. Każdego poranku po obudzeniu się ze snu powiedz do siebie: Młody jestem, mam więc jeszcze porę do nabycia nauki, cnoty, do zabawy, a stąd do zapewnienia sobie szczęścia. Ale czas szybko i bez powrotu ubiega, nuż tedy co prędzej na to wszystko dobro moje pracować.

2. Chcesz posiadać naukę, to popracuj naprzód nad odkryciem twoich niewiadomości, gdy zaś poznasz, czego i jak wiele nie umiesz, czego i jak chciałbyś się nauczyć i czego nieuchronnie do twojej nauki potrzebujesz, natenczas bądź przekonany, że uczyniłeś pierwszy, lecz wielki krok na drodze doskonalenia twojego umysłu.

3. Staraj się nabywać nauki z gruntownością, stosowną do sił twoich i powołania. W tym zamiarze ułóż sobie plan doskonalenia się twojego, abyś wiedział, gdzie jest początek, gdzie środek, gdzie granice twojej nauki. Bez takiego planu nie nadasz pracy twojej porządku, tak nieuchronnie w całem życiu potrzebnego, bez porządku nie nabędziesz w nauce gruntowności, a bez tej, bądź przekonany, że nauka twoja stać się może szkodliwą.

4. Nie nazywaj nauką wiadomości usłyszanych z ust obcych, albo wyczytanych z książki, lecz staraj się nadto i sam nad wszystkiem, co widzisz,

---

Serca nasze, jeżeli je zostawicie bez uprawy, będą jakby grobami, w których dobro leży pochowane.
Ruskin.

Na głębszych fundamentach wyższy mur stać może:
I wyższy rozum tylko na głębszej pokorze. *A. Mickiewicz.*

słyszysz, pojmujesz, ciekawie i rozumnie się zastanawiać i myśleć, aby nabyte wiadomości przerabiały się w istotny pożytek i własność twego umysłu, podobnie jak pokarm użyty, przetrawiony, zamienia się w posiłek, krew, we właściwe części twojego ciała.

5. Nie uwielbiaj rodzaju twojej nauki lub powołania nad inne rodzaje powołania i nauki, ponieważ każda w sobie uważana jest równie pożyteczna, potrzebna i godna człowieka. Uprzedzenie takowe, jako mające źródło w miłości własnej, może łatwo wprowadzić w dumę, w przesąd, w zagorzałość, a następnie w fanatyzm, którego skutki mogą być straszne.

6. Im skromniejszym coraz będziesz się stawał w twoich rozmowach, zdaniach, opiniach, tym większego coraz postępu w doskonaleniu się twojem będziesz miał dowody. Jeśliby zaś w jakiej twojej sprawie przebijała się pycha lub wysokie o sobie rozumienie, natenczas uderz się w piersi i zawołaj: Zgubiony jestem. Bież co rychlej do umiarkowańszego od siebie, użyj jego rady, albo innych sposobów do odkrycia twoich niedoskonałości.

7. Chcesz być cnotliwym? Zapatruj się na sprawy wielkich cnotami ludzi, ażebyś sposobił się czuć szlachetnie, gdy zaś uczujesz przywiązanie do ziemi ojczystej, skłonność do przyjaźni z towarzyszami swego wieku i powołania, miłość bliźniego i troskliwość o samego siebie, natenczas możesz być przeświadczony, że uczyniłeś pierwszy, ale wielki krok na drodze doskonalenia twego serca.

8. Przywiązanie do ziemi ojczystej zależy na tem, ażebyś życzył dobrze ziomkom każdej klasy i całemu narodowi wogólności, ażebyś zachowywał zbawienne ojców obyczaje, kochał mowę rodowitą i jej się uczył, rozpamiętywał cnoty i dzieła przodków i te, stosownie do sił twoich i powołania, starał się naśladować.

9. Słodkich owoców przyjaźni z twoimi towarzyszami możesz być pewny, jeśli stłumisz w sobie do szczętu samolubstwo i zazdrość, jeżeli będziesz szanował chwalebne postępki towarzyszów, będziesz szczery i otwarty, będziesz słuchał bez żadnej urazy nagany wad swoich i z pociechą przyjmował rady i przestrogi.

10. Miłości bliźniego pokażesz dowody, jeżeli będziesz umiał litować się nad cierpieniami drugich bez względu na ród, stan, przekonania, wiek i płeć cierpiącego człowieka.

11. Troskliwość o samego siebie zakładaj na tem, ażebyś wszelkiemi siłami doskonalił umysł i serce, tudzież utrzymywał czerstwość i zdrowie, chroniąc się stale gnuśności i rozpusty.

12. Im łagodniejszym coraz będziesz się stawał i prostszym w pożyciu z drugimi, tym większego postępu w moralności będziesz miał dowody. Jeżeli kto naruszy twoją łagodność, bądź spokojny; jeżeli cię dotkliwie obrazi, przebacz mu; jeśli natrętnik dalej się uniesie, ulituj się nad jego nierozsądkiem i proś go, ażeby cię wyzwolił ze swojej napaści; jeżeli i tym sposobem nie ustanie w złośliwości, przebacz mu jeszcze i proś go jeszcze i nie używaj gwałtownego odporu, chyba w przypadku niebezpieczeństwa.

13. Nie nazywaj próżnowania zabawą, bo są różne od siebie i wcale przeciwnych skutków. Zabawa zależy jedynie na krzepieniu sił ciała i rozweseleniu umysłu, strudzonego nauką.

14. Chcesz być szczęśliwym? Nie obieraj stanu, aż póki nie dopełnisz każdego choć w części z podanych tu prawideł, te albowiem wyjaśnią ci dokładnie twoją skłonność i przeznaczenie. A jeśliś obrał już powołanie, staraj się według sił swoich wyłożonym tu sposobem poświęcać się nauce, cnocie, zabawie.

15. Każdego wieczoru, biorąc się do spoczynku, rozważ piętnaście tych prawideł, zdając ściśle przed sobą samym sprawę tego dobra, któregoś w ciągu dnia dostąpił, albo zawad, którycheś doświadczył, ażebyś wiedział, jak nazajutrz masz podobnych zawad uniknąć i być większego dobra bardziej pewnym.

Z przeczytanych książek.

„Die Alkoholfrage". *Vortrag von Adolf Fick.*

Autor, profesor fizyologii, członek kilku towarzystw abstynenckich, opierając się na powagach naukowych i własnem doświadczeniu, twierdzi, że alkohol jest trucizną, która wprowadzona w nasze ciało, działa zabójczo — taksamo jak arszenik i śmiedź miedzi.

Jest on plagą ludzkości, przyczyną wielu chorób, a śmiertelność ludzi pijących jest prawie trzy razy większa niż wstrzemięźliwych. Nadto potomstwo pijaków staje się zwyrodniałem i skłonnem do wódki. Za jego przyczyną tysiące rodzin cierpi straszną nędzę.

To jego zabójcze działanie rozpościera się na wszystkie klasy i, gdy tak dalej pójdzie, cała ludzkość zwyrodnieje, zaczem nastąpi upadek nauk i sztuki.

Należy więc temu przeciwdziałać przez pouczanie nieświadomych i organizowanie towarzystw, mających na celu zupełną wstrzemięźliwość od trunków upajających.

Referat ten popularny czyta się z przyjemnością, tembardziej, że jest pisany bardzo przystępnym stylem, więc może go czytać i ten, co nie jest biegłym w niemieckim języku.

A. M. S.

„Hygiena i szkoła". Uwagi i rady. Dr. St. Kopczyński. (Wyd. M. Arcta w Warszawie: Książki dla wszystkich. Cena 20 kop.).

Obecnie, kiedy na porządku dziennym wszyscy kwestyę reformy szkolnej omawiają, nie na-

Zasługa, ilekroć z pychy poczęta, nigdy naprawdę wielką być nie może...
A. Cieszkowski.

Wiara w zbawienie Ojczyzny rodzi się z nieukojonego pragnienia i jest niczem bez dzielnych czynów.
St. Szczepanowski.

leży zapomnieć i o reformie szkoły względem wymagań hygieny. Jest bowiem rzeczą niezaprzeczoną, że w wielu naszych dzisiejszych szkołach stosunki pod tym względem są opłakane — a jak to na młodzież kształcącą się wpływa, z tego niestety nie bardzo sobie zdajemy sprawę. Warunki fizyczne oddziałują na umysł, na charakter i na ducha. Dlatego starając się o przyszłe społeczeństwo, winniśmy o tem pamiętać i w szkołach hygienicznie urządzonych kształcić nie tylko umysł, lecz zarazem starać się o zdrowie i należyty rozwój fizyczny przyszłych obywateli. Autor niniejszej rozprawy poucza nas o warunkach, celu i zadaniu takiego wychowania, omawiając: 1) hygienę budynków szkolnych, 2) hygienę nauczania 3) choroby szkolne i 4) stanowisko i zadanie lekarza szkolnego, którego potrzebę w każdej szkole jasno i dobitnie uzasadnia. Kończąc zaś mówi:

»Szkoła, której budowa uwzględniając wszelkie żądania techniki i hygiery, w której nauczanie szeroko się liczy z indywidualnością umysłową i fizyczną ucznia, a pieczołowity dozór lekarski zapobiega wszelkim uszkodzeniom jego zdrowia, szkoła taka będzie potężnym czynnikiem kulturalno-hygienicznym, gdyż wszczepiając praktycznie zasady hygieny w młodzież szkolną i wdrażając ją w spełnianie różnych przepisów hygienicznych, przez to samo przyczyniać się będzie do szerzenia zdrowia fizycznego i moralnego w całem społeczeństwie. A wspominając o subtelnem uwzględnieniu hygieny w uchwałach Komisyi Edukacyjnej »pod któremi dziś każdy najbardziej zapalony hygienista szkolny podpisać się może«, dodaje: »Dumni więc przynajmniej z uchwał, którym niestety warunki nie pozwoliły na stałe wcielić się w życie, powinniśmy pamiętać, że nie zawsze na Zachodzie wzorów szukać musimy, lecz częściej nić tradycyi z przeszłością własną nawiązywać mamy«. *J. T.*

Różne wiadomości.

Zorganizowane grono młodzieży klas wyższych, kształcące się w krakowskim K... liczące przeszło 50 członków, chcąc urządzić miesięczne zebranie, a nie mogąc (czy nie chcąc?) dostać nigdzie sali, udało się gremialnie do jednego z podrzędnych szynków. Całkiem naturalne. Tamże przy kieliszkach i kuflach nie zrobiono nic poważnego, a wprost smutno opisać sceny, jakie się rozegrały, gdy alkohol począł szumieć, odbierając coraz więcej przytomność. Redakcya, chcąc zapobiedz podobnym hańbiącym zebraniom, pragnie porozumieć się z przedstawicielami tejże młodzieży, by ułatwić jej w sprawie lokalu.

Anglia, która liczy całe zastępy abstynentów nietylko między wojskiem (49.000 abstynentów), lecz nawet między posłami i to dość licznie (na 465 posłów jest 118 abstynentów), posiada ciekawą ustawę policyjną. Osobom, używającym trunki alkoholowe, czyli wprost pijakom, nie wolno jeździć zwyczajnymi pociągami, lecz specyalnie przez dyrekcyę kolejdwą sporządzonymi. Zajmujący opis takiego pociągu umieścimy przy sposobności. Oby i nasze dyrekcye chwyciły się tego środka, a ochronią wiele młodzieży od zepsucia.

Alkoholizm a choroby umysłowe. Dr. Roman Zagórski ogłosił w r. 1904 następujący wynik swych badań przeprowadzonych w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem:

w r. 1902 na 570 było 113 chorych z pow. alkoholu czyli 19·82%
„ „ 1903 „ 645 „ 141 „ „ „ „ „ 21·86%
„ „ 1904 „ 678 „ 203 „ „ „ „ „ 28·64%

Przytem dodaje, że cyfry te należy uważać za minimalne, bo od wielu chorych nie można było uzyskać pewnych danych, tych więc w zestawieniu nie uwzględniono, wobec czego stosunek jaki zachodzi między alkoholizmem, a chorobami umysłowemi w rzeczywistości jest o wiele większy niż wykazuje powyższe obliczenie. Dodać należy, że w r. 1905 procent chorych był dlatego wyższy niż w latach poprzednich, ponieważ w ostatnich dopiero czasach zaczęto kłaść większy nacisk na dokładność przy badaniu przyczyny chorób.

Spotrzebowanie alkoholu. W latach 1898—1900 przypada przeciętnie na jednego człowieka czystego alkoholu wypitego w różnych napojach:

we Francyi	21·25	litrów
w Belgii	15·17	»
w Szwajcaryi	14·19	»
we Włoszech	13·77	»
w Danii	12·83	»
w Niemczech	10·76	»
w Anglii	9·97	»
w Austro-Węgrzech . . .	9·37	»
w Szwecyi	6·23	»
w Niderlandach	5·76	»
w Północnej Ameryce . .	5·68	»
w Rosyi	3·05	»
w Norwegii	2·90	»

W Filandyi, gdzie walka z alkoholizmem posunięta jest najdalej — spadła konsumcya alkoholu na 1·7 litra rocznie na głowę.

Prof. dr. *T. G. Masaryk.*

Od Redakcyi.

Redakcya uwiadamia Czytelników, że z dniem pierwszego stycznia rozszerza znacznie zakres pisma tak pod względem społeczno-literackim, jakoteż i naukowym, a zarazem z powodów czysto praktycznych zmienia format. Redakcya spodziewa się, że czyniąc w ten sposób zadość życzeniom wielu czytelników, znajdzie od Nowego Roku większe poparcie między młodzieżą, którem dotychczas wcale się nie cieszyła. Przy sposobności prosimy Kolegów o nadsyłanie jak największej ilości artykułów różnej treści.

Kol. G. Ponieważ p. prof. Baumfeld na dłuższy czas wyjechał do Warszawy, nadal odpowiedzialnym redaktorem być nie mógł.

P. Jastrzębski. Czy list jedynie do redakcyi, czy i dla ogółu?

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: *Szczęsny Turowski.* Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie.